

Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej
oraz Wojskowej Służby Polek
87-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 22 186
e-mail: fapak@wp.pl; www.zawacka.pl
NIP 956 16 25 127; REGON 870502736
KRS 00000 41692
Nr r-ku 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

MEMORIAL

General Marii Wittek



CZAJKA Jadwiga

SZ. SZ. AK
Warszawa

3997/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

3997/WISK

CZAJKA Jadwiga

I. Materiały dokumentacyjne ⁴

I/1 -- relacja własciwa

I/2 -- dokumenty (sensu stricto) dot. osoby relatora

I/3 -- inne materiały dokumentacyjne dot. osoby relatora

II. Materiały uzupełniające relację

III. Inne materiały (zebrane przez „relatora”):

III/1 -- dot. rodziny relatora

III/2 -- dot. ogólnie okresu sprzed 1939 r.

III/3 -- dot. ogólnie okresu okupacji (1939 -- 1945)

III/4 -- dot. ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 -- inne...

IV. Korespondencja

V. Wypisy ze źródeł [tzw.: „nazwiskowe karty informacyjne”]

II Materiały uzupełniające relację

- Pożegnanie - Jadwiga Czajka (9.11.1923-9.07.2008), k-l, s-1
- Nekrolog J. Czajki, k-l, s-2 oraz duplikat



Jadwiga Czajka

21 lipca 2008 r. pożegnaliśmy Jadwigę. Żegnali ją kombatanci z konspiracji akowskiej, harcerki i uczennice. Oddali hold znakomitej nauczycielce i wychowawcy. Dla zebranych była to ukochana „pani Czajka” - wzór wspaniałego człowieka, oddanego bez reszty młodzieży. Taką pozostanie w pamięci licznej grupy uczennic i harcerek z Jej drużyny.

Prawość, serdeczność i ogromne poczucie sprawiedliwości to były dominujące cechy osobowości tej niezwykłej kobiety. I za to wszyscy, którzy ją znali, kochali ją i szanowali. Z trudem przyjdzie wypełnić pustkę, jaką pozostawiła po sobie Jadwiga. Ale krąg osób, które tak właśnie odbierają i tak pamiętają „panią Czajkę”, jest stosunkowo wąski. To zaledwie kilkaset osób. Warto zatem upowszechnić inne wątki Jej życia, zalety i czyny nadające Jej osobie wymiar bardziej znaczący, chciałoby się powiedzieć - heroiczny.

Jadwiga Czajka należała do pokolenia Kolumbów. Była to młodzież ukształtowana ideowo i mentalnie w dwudziestolecu międzywojennym i w czasie okupacji niemieckiej. Dla tego pokolenia Polska nie była martwym słowem. Ci młodzi ludzie ponieśli największe straty w czasie II wojny światowej, w walce o swoją Ojczyznę i godność osobistą. Aż dziwne się wydaje, że Jadwiga szczęśliwie przeżyła okupację niemiecką i Powstanie Warszawskie. Bo sytuacji, w których można było stracić życie z powodu przyhajających wsząd zagrożeń, było aż nadto wiele.

Od lat przedwojennych - jeszcze jako kilkunastoletnia uczennica w liceum Marii Curie-Skłodowskiej - związana z harcerstwem, dojrzewała na niejawnych kompletach, podejmując się jednocześnie różnych zadań i obowiązków pozalekcyjnych i konspiracyjnych, a potem, już po maturze - na tajnych studiach historycznych na Uniwersytecie Warszawskim. **Od zawsze była związana z Szarymi Szeregami, z których z czasem - naturalną kolejną rzeczą - przeszła do Armii Krajowej, służąc w łączności. Rozkaz dowództwa AK sprawił, że pozostała na Pradze. Wobec szybkiego załamania się działań powstańczych na tym terenie cierpiała okrutnie, że nie ma Jej wśród koleżanek i kolegów, którzy walczyli na barykadach lewobrzeżnej Warszawy. Pozostała wówczas po sobie swoisty dokument przeżyć i działań z tamtego okresu. Jest to niewielka książeczka, pisany na żywo dziennik, pt. „Pamiętnik mieszkanki Pragi”. Te notatki pokazują, jak była dzielna, gotowa do poświęceń dla innych i jakie miała zdolności organizatorskie. Miała wprawdzie poczucie dobrze spełnionych obowiązków, ale pozostał Jej po tym „okresie praskim” dokuczliwy kompleks - o którym niewiele osób wie - że w ogóle przeżyła Powstanie i nie zginęła, jak wiele bliskich Jej osób z konspiracji, w tej nieszczęsnej i tragicznej walce o Polskę. Była bowiem z tych niezłomnych, którzy serio brali sobie do serca przekaz poetycki „o kamieniach przez Boga rzuconych na szaniec”.**

Natychmiast po wyzwoleniu Pragi, a po kilku miesiącach i ruin lewobrzeżnej Warszawy, rzuciła się Jadwiga w wir pracy nauczycielskiej i społecznej. Uważała, że najpilniejszym zadaniem i obowiązkiem ludzi, którzy ocalili z koszmaru wojny i Powstania, jest odbudowa. Nie tylko murów sponiewieranego miasta, ale przede wszystkim serca i umysłów młodego pokolenia. W duchu ideałów, którym była zawsze wierna.

Od stycznia 1945 r. do czerwca 1946 r. podejmuje pracę w szkole podstawowej, w której ucząc wszystkich przedmiotów, prowadzi z powodzeniem trudną VII klasę. Od września 1946 r. zostaje powołana - w wieku zaledwie 23 lat - na stanowisko nauczyciela historii w swym macierzystym liceum Marii Curie-Skłodowskiej, choć nie ma jeszcze magisterium. Łączy pracę ze studiami i kończy je wreszcie z sukcesem, w roku 1948. Jednocześnie działa w harcerstwie. Prowadzi drużynę harcerską (26. WZDH), a w roku 1947 jest już hufcową ZHP na Pradze-Północ i Targówku; trwa na tym stanowisku do roku 1950. Do wyjątkowych sukcesów należą (i tak są przez Jej harcerki wspomniane)

Szare Szeregi, harcerka, nauczycielka, aktywistka ruchu krajoznawczego

prowadzone przez Jadwigę obozy z własną drużyną, a potem w roku 1948 z całym hufcem.

Gdy w 1948 r. harcerstwo zostało wyłączone z życia społecznego i uznane za podejrzane jako działalność wychowawcza, przyniosła swoje zainteresowania na pracę w ruchu krajoznawczym i turystycznym. Ruch krajoznawczy, jaki rozwinęła w swojej szkole, był właściwie zakamuflowanym harcerstwem. Rozwijał bowiem podobne zainteresowania i wartości. Ale dla osoby tak dynamicznej i ambitnej jak Jadwiga zarówno praca w szkole, jak i to, co robiła poza szkołą, to było za mało.

W roku 1958 przechodzi do Kuratorium Oświaty i Wychowania na stanowisko kierownika Wojewódzkiego Ośrodka Krajoznawczo-Turystycznego. Po zlikwidowaniu WOKT-ów zostaje mianowana wizytatorem-metodykiem do spraw krajoznawstwa i turystyki. Nieco wcześniej - bo w roku 1957 - dzięki osiągnięciom harcerskim i krajoznawczym, reprezentuje Zarząd Główny PTTK, jak również Ministerstwo Oświaty na Festiwalu Młodzieży w Moskwie. Kieruje jedną z polskich grup festiwalowych. Za aktywność organizacyjną na polu turystyki i wychowania otrzymuje szereg wysokich odznaczeń PTSM (Polskie Towarzystwo Schronisk Młodzieżowych) oraz PTTK.

Jako wizytator angażuje się w budowę schroniska szkolnego na ul. Smolnej w Warszawie, którym następnie przez szereg lat wzorowo kieruje. Wie, że to warszawskie schronisko będzie służyć młodzieży z całego kraju i będzie pomagać w rozwoju turystyki i krajoznawstwa. Działa też w sekcji młodzieżowej Towarzystwa Przyjaciół Warszawy, bowiem stolica Polski jest Jej szczególnie bliska. Gdy powstają SWOKT-y (Szkolne Wojewódzkie Ośrodki Krajoznawczo-Turystyczne), aktywizuje w Warszawie ich działalność. We współpracy z Ministerstwem Oświaty zatwierdza trasy obozów wędrownych, organizuje i prowadzi ogólnopolskie obozy dokształcające nauczycieli w zakresie turystyki i krajoznawstwa oraz jest współtwórczynią ogólnopolskiej sieci schronisk szkolnych i tras typowych. Współdziała w tym zakresie z Józefem Kuranem, naczelnikiem w Ministerstwie Oświaty (wybitny turysta, założyciel PTSM i twórca idei sezonowych szkolnych schronisk turystycznych).

W kuratorium nie była Jadwiga urzędnikiem zasiadającym przy biurku. Była aktywna, pełna inicjatywy i zaangażowania. Oprócz pracy w kuratorium działała też w PTTK i PTSM. Tu potrafiła zgromadzić wokół siebie grono oddanych pomocników, zafascynowanych Jej ideami, i przy pomocy tych ludzi przez wiele lat organizuje zloty dla dzieci ze szkół podstawowych i średnich. Owe zloty, które odbywały się w okolicach Warszawy, były liczne - niekiedy liczyły po kilkaset osób - i sławne, choćby z przyczyny interesujących torów przeszkód i prób, nie tylko sprawnościowych.

Jadwiga oddawała swe serce i czas ukochanej młodzieży, a szczególnie swym harcerkom. Dzielila z nimi radości i trudy obozów stałych oraz wędrowek pieszych po naszym pięknym kraju. A gdy doskwierała Jej samotność - bo w gruncie rzeczy była samotna - wyrwała się z najbliższymi przyjaciółmi w ukochane góry: w Tatry i Beskidy. Przemierzała zimą na nartach, a latem pieszo niezliczone szlaki turystyczne. Ale najbardziejochała te cudowne chwile przy ognisku, w kręgu braterskim i serdecznym, z piosenką na ustach. Była muzykalna. W młodości próbowała swych sił na fortepianie, a Chopin, Beethoven i Bach należeli do jej ulubionych twórców. Najbardziejzie rozgrzewała Jej serce prosta harcerska piosenka, wyrażająca sens Jej życia. Szczególnie upodobała sobie tę, która opowiada o „sadzeniu róż dla całego świata i wszystkich ludzi”.

Odeszła od nas 9 lipca 2008 roku, po wieloletniej walce z chorobą nowotworową, zmagając się z nią z prawdziwym samozaparciem, do końca swoich dni. Ciepła, rozumna, niezłomna. Prawdziwa „silaczka” XX wieku.

PRZYJACIELE ZE SZLAKÓW TURYSTYCZNYCH

W dniu 9 lipca 2008 roku
zmarła w 85. roku życia



Jadwiga Czajka

historyk,
absolwentka i nauczycielka
w Liceum M. Skłodowskiej-Curie w Warszawie,
wychowawca młodzieży,
organizatorka szkolnego ruchu turystycznego,
członek władz Towarzystwa Przyjaciół Warszawy,
harcmistrzyni ZHP,
drużynowa 26 WZDH na Pradze,
kombatantka-porucznik AK.

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione
w dniu 21 lipca 2008 roku o godzinie 12.00
w drewnianym kościółku na Bródnie,
po czym nastąpi odprowadzenie do grobu rodzinnego
na miejscowym cmentarzu.

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

bracia z rodzinami i Anna Ryll

4-2

++ CZAJKA Jadwiga

Obw. Praga
AK

T: 3997/WSK
++ CZAJKA Jadwiga

AK
Obu. Praga

Dnia 9 lipca 2008 roku
zmarła
w 85 roku życia

Ś. † P.

JADWIGA CZAJKA

historyk

absolwentka i nauczycielka
w liceum M. Skłodowskiej-Curie w Warszawie,
wychowawca młodzieży,
organizatorka szkolnego ruchu turystycznego,
członek władz Towarzystwa Przyjaciół Warszawy,
harc mistrzyni ZHP,
drużynowa 26 WZDH na Pradze,
kombatantka – porucznik AK.

B. Rojce 2010

Nabożeństwo żałobne zostanie odprawione
w dniu 21 lipca 2008 roku o godzinie 12.00,
w drewnianym kościółku na Bródnie,
po czym nastąpi odprowadzenie
do grobu rodzinnego
na miejscowym cmentarzu,

o czym zawiadamiają
pogrążeni w głębokim smutku

Bracia z rodzinami i Anna Ryli

CZAJKA Jadwiga

